

PROTOKÓŁ

65

Wannawa, dnia 24/VI 1946 r. Sędzia Antoni Kuoll

, działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, przesłuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 Kodeksu Postępowania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Nazywam się Piotr Mirek lat 53, syn Józefa i Józefy, ram. Żytkowska 4 m 15/15 Wannawie, Introligator, przy-kał. niekarany, obcy.

Do chwili wybuchu powstania Wannawskiego w roku 1944 i później do dnia 9 sierpnia mieszkałem w Wannawie przy ul. Furmanickiej 9. Dnia 9 sierpnia około godz. 9 rano przyszedł na podwórko domu w którym mieszkałem Niemcy i zaczęli wystrzelać wyjsić na podwórko, uprzedzając, że jeżeli ktoby został to zginie, gdyż będą rucali granatami do piwnic, jakby to był odohiat, Niemcy, mieli narz mundury, z rękawami zakaszanymi do góry i trzymali banki z benzyną. Cwa podwórku ustawił nas dwóch Niemcy, ten nie odohielał Niemcy od kobiet i dzieci. Z Furmanickiej zaprowadzono nas na ul. Kanową i Schoolkaini przestawili do Krakowskiego Przedmieścia. Z Krakowskiego skierowano nas na ul. Ossolińskich, do jakiegoś domu, numeru nie pamiętam, przypomniałem sobie tylko, że była tam z drewnianych desek brama. Do tego domu doprowadzono mi tylko nas z Furmanickiej 9. ale tam ludzi z innych ulic, tam rozdzielono nas z kobietami i dziećmi. Niemcy obliczono, po obliczeniu

potocznie nas mówili z kobietami i pner daski ogrodzie odprowa-
 dhow nas do I-nej hali za żelazny Bramy. Tam mówili od-
 chlebowo kobiety i ołwieci od muginyru. Muginyru rostali zrewolwa-
 ni pner stojgę pod halę i audarmerję. Kobiety nie rewidowano.
 Zamykanam, ie po rozdzielaniu kobiet i ołwieci od muginyru,
 kobiety odprawadhow w kierunku na Hög. Po odlokowaniu
 rewirji i odebraniu wartosciowych rzeczy jak zegarki i biuteria,
 Karano nam ig. do pobowy worek, t. z. zdjgc' mary-
 narki i konule i zaproszono nas do soboty, a miaowicie,
 Karano nam uoić cepły z któnych roliowu barykeog.
 Praca ta trwala, jak sobie oblinam od goch. W rano, do goch. b.p.p.
 dlung stwochid, ie praca wykonywana byla w cięlich warunkach:
 miaowicie, od strony leplej padały strażę powstanców, na ktore
 niemy odporiadali, wiec musielismy traze od zbunowch ob-woń
 z któnych braliśmy cepły, do barykady chystkiem pniegali
 przynym jeieli któnyś z niemy rostal ranmy lub ratity
 towarne jepp kuznajgc Karanku za lufę kilt nas koltami
 po narku. Wła ogólnę, licząc zajątych przy tej pracy muginyru
 w liczbę 100-150, w kilku uolewianami telni rostalo rano-
 ołowanych. Przypominam sobie, ie goly jeolen z ranmy rostal
 ranmy w rękę, podłocil do niego niemy i zapytal ig, czy moie
 pracowic: Odrzymawomy odpowiedi odnowy, duralne strachami
 z rewolwem zabit go. Koto goch. b.p.p. dume i jenne tnech
 imyech muginyru jeolen z niemy rostal na plac
 między I-nej a II-nej haly (jako I-nej narytram haly, majolujgc
 ig od strony ogrodu Sastiepo). Leial tam jakis trup. Ociemia
 Karal nam wiezi tego trupa i ramieć do drugiej hali. W hali
 tej palil ig stos obrewa wysokosci okolo 1 metra, Karano
 nam trupa wotbujai i konicie na stos. W momencie
 kiedy nicaliśmy tego trupa, niemy obwrotknie stnelil
 do mnie z tyłu w ruję, co bylo bezpośrednio po tym
 nie panietam, goly stralitem przystawowic. Odrzymatem
 ja w momencie goly leialem jui na stole. Zorientowanny
 ig w sytuacji, zdumolem ig ze stolu jak beuka, przynym
 Hie wpadly mi w gorgę popidil. Wskutek nucia mia
 na stos popansow mam Hie i plecy (Świaolek okamje blizny
 od opanenia: na lewym i prawym ręk w okolicach Polcia
 ovar mały palec w lewej ruki). Goly leialem jui obok stolu
 i zastanawialem ig jak umknęć z tej hali przynem lewie
 Sam niemy, ktory stnelil do mnie i wlohc niemy le-
 łogę obok stolu miał widocznie sprawozic czy ja jenne
 żyję. Sprawozenie to odbylo ig w ten sposob, ie miie

Piotr Mink
 Oleny

Kopuły; chociaż, że nie ruszyłem się, odnieść, zostawię
 mnie na miejscu. Po odejściu tego Niemca odwró-
 gatem się do schodków prowadzących do piwnicy, o której
 to godzinie mogło być tego nie wiem, w każdym razie
 wypowiedział się ręką. W piwnicy było słychać cichutko, gdy
 wrócił tam; przywrócił się do cichutko robieniem w
 środku piwnicy stosy kalcu i tabaków, a do około
 niego około 30 kufów. Ponieważ byłem o pobawy wze-
 brany więc postanowiłem sobie wyjechać. Odprawy
 pnie jakiś czas, gdy już było zupełnie cichutko to sam
 drogą wyjechałem z piwnicy do hali i wyjechałem na ul.
 Wiodącą od strony baranu Janana, czy w hali palit się
 jeszcze stosy nie widziałem. Na ulicy rękawicem
 w odległości mniej więcej 150 metrów od 200 metr. W kierunku
 południowej Karabiny marynowe skierowane łupaczki w stronę
 ul. Grybowskiej a od strony Grybowskiej w tej samej mniej
 więcej odległości również Karabiny marynowe skierowane
 w kierunku na ul. Łobuz. Wędrując się na kolanach w stro-
 nę ul. Grybowskiej ~~obok~~ na kolanach oblataniem do
 Wielopola po przebyciu któregoś malarkiem się za muzeum
 rękawic domu na odcinku między Wielopolem a
 Granicą, tam odprawy parę minut a później po-
 śledem w kierunku Grybowskiej. Po wyjściu kilkunastu
 kroków zostatem zatrzymanym przez postawców. W czasie
 przebywania straż między halą a rogicem Wielopola
 zostatem ostrzelany przez Karabinu marynowy. Powstańcy
 wzięli mnie do szpitala na ul. Grybowskiej, numerem
 nie pamiętam i tam zostatem opatrzony. W tym
 szpitalu przebywałem do rana. Następnie przesiedłem
 mnie do szpitala do kary chorych na szarym.
 Po dwóch tygodniach pobytu w tym szpitalu, wobec
 zblizania się Niemców wkręcały chory, choćby o niego
 chodziły, zostali skierowani do szpitala dziecięcego na
 Kopernika koło Krakowskiego Przedmieścia. O losie
 innych, którzy wraz ze mną byli koło hali targowej
 jak również o losie chorych, których ze względu na two-

